

Nie karmić imigrantów!

4 marca 2017

Centroprawicowy burmistrz miasta Calais jest w sporze z grupami pomagającymi nielegalnym imigrantom przybywającym do wybrzeży Francji. Chodzi o wydany przez niego zakaz dystrybucji żywności wśród imigrantów, który ma zapobiec powstania kolejnego uciążliwego obozowiska w miejscu, gdzie znajdowała się słynna „Dżungla”, zlikwidowana przez władze w październiku ubiegłego roku.

„Wycierpieliśmy już zbyt wiele” – powiedziała Natache Bouchart z liberalno-konserwatywnej partii Les Republicains, ciesząc się z decyzji burmistrza. Plakaty opisujące nowe zasady dotyczące pomocy imigrantom zostały rozmieszczone wokół resztek starej „Dżungli”, w której w szczytowym momencie mieszkało dziesięć tysięcy imigrantów i która była prawdziwym utrapieniem mieszkańców Calais.

Przeciwko takim decyzjom władz protestują grupy, które zajmują się pomocą imigrantom i promocją multikulturalizmu. Grupa Utopia56 twierdzi jakoby policja użyła gazu łzawiącego przeciwko imigrantom stojącym w kolejce po darmowe racje żywnościowe. Zwolennicy nowych restrykcji mówią, że nie chodzi dokładnie o wydawanie posiłków imigrantom ale o gromadzenie się ich skupisk wokół punktów wydawania żywności, co może stać się załączkiem budowy nowego obozowiska a tego chcą uniknąć władze i mieszkańcy miasta. Istnienie wielkiego obozowiska imigrantów poważnie nadszarpnęło gospodarkę miasta, przestali odwiedzać je turyści, zmniejszyło także przestępczość i poczucie obywateli miasta, którzy protestowali nawet w Paryżu domagając się reakcji rządu.

W Calais koczują imigranci, których celem jest dotarcie do Wielkiej Brytanii, w tym celu wdzierali się na ciężarówki jadące do tego kraju, atakowali kierowców. Większość z

rezydentów „Dżungli” została jednak rozmieszczona w ośrodkach dla imigrantów we Francji. Wielka Brytania zgodziła się przyjąć niewielką liczbę nieletnich. Większość wniosków azylowych byłych mieszkańców „Dżungli” zostało odrzuconych. Większość z nich pochodziła z Afryki, Bliskiego Wschodu czy Indii.

Calais stało się areną działalności różnych organizacji charytatywnych sprzyjających masowej imigracji do Europy. Wydają one posiłki i pomagają w różny sposób imigrantom. Rozdają one codziennie od kilkuset do nawet kilku tysięcy racji żywnościowych. Zapowiadają one, że będą kontynuować swoją działalność mimo zakazu władz miasta. Ich przedstawiciele mówią też, że nie spodziewają się aby nowe dyrektywy miały zniechęcić kolejnych imigrantów do przybywania do Calais. Powiedzieli oni także, że prowadzą dystrybucję żywności nocą. Widzą oni także zagrożenie, nie w zachowaniu się imigrantów i problemach stworzonych przez ich masowy napływ, ale we... wzroście prawicowych nastrojów w mieście i ogólnie w kraju.

Choć liczba imigrantów jest prawdopodobnie wyższa, władze podają, że w zeszłym roku o azyl wystąpiło we Francji 85 tysięcy osób, głównie Sudanu, Haiti, Afganistanu i Albanii. Dwie trzecie tych wniosków zostało odrzuconych.

Na podstawie: RT.com

Źródło: Autonom.pl